

PROTOKÓŁ
z XXVII Sesji Rady Gminy Kaźmierz
z dnia 24 lipca 2012 r.

I. Sprawy organizacyjne.

XXVII Sesja Rady Gminy Kaźmierz odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy. Oficjalnego otwarcia o godz. 18.30 dokonał Wiceprzewodniczący Rady Gminy Pan Zbigniew Smolarek. Następnie powitał zgromadzonych radnych, sołtysów oraz innych zaproszonych gości.

W oparciu o listę obecności stwierdził obecność 14 radnych, co stanowi kworum do podejmowania prawomocnych decyzji (listy obecności stanowią *załącznik nr 1, 2, 3 i 4* do niniejszego protokołu).

Sekretarzem Sesji jednogłośnie 14 głosami „za” został radny Wojciech Taisner, który przyjął funkcję.

Następnie przewodniczący obrad odczytał porządek obrad, który radni w sposób jednogłosny 14 głosami „za” przyjęli (porządek obrad stanowi *załącznik nr 5* do niniejszego protokołu).

Radni 13 głosami „za” i 1 głosem „wstrzymującym się” bez odczytywania przyjęli protokół z poprzedniej sesji, który jest dostępny do wglądu radnych przed sesją w Biurze Rady Gminy oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kaźmierz.

III. Interpelacje i zapytania radnych.

Radna Bogumiła Magdziarek poruszyła kwestię ustawienia znaku ograniczenia prędkości do 70 km/h przy drodze powiatowej w kierunku Gorszewice, chodzi o ul. Agrestową w Kaźmierzu. Znak został umiejscowiony tuż przed nowym osiedlem, a zaraz za osiedlem jest ustawiony znak niwelujący prędkość. Natomiast dalej też są zabudowania a trasa jest niebezpieczna. Radna zapytała, czy ze strony Rady Gminy można by wystąpić z pismem do powiatu o przesunięcie przedmiotowego znaku, bądź jego zlikwidowanie, wówczas najbliższe skrzyżowanie będzie go niwelowało.

Radny Andrzej Szulc zawnioskował o ustawienie ławki dla pasażerów oczekujących na autobus przy ul. Poznańskiej w Kaźmierzu. Był ostatnio świadkiem, jak starsza Pani siedziała na krawężniku, a tak nie powinno być. Poprosiła także o usunięcie konaru złamanej czereśni w Kiączynie.

Radny Krzysztof Ossowski zwrócił uwagę radnych na kwestię drogi do Brzezna. Otóż jadąc od strony Kaźmierza, tam gdzie kończy się jeszcze nie wyremontowany odcinek drogi, na długości ok. 50 m są ogromne wyrwy w poboczach. Stwarza to ogromne niebezpieczeństwo. Droga jest w tym miejscu coraz gorsza. Poprosił też o ustosunkowanie się do kwestii planowanych wyłączeń gazu, których obawia się społeczeństwo i pytają, dlaczego przerwa w jego dopływie ma być tak długa.

IV. Dyskusje, decyzje.

W części IV wg porządku obrad radni przeszli do podejmowania prawomocnych uchwał. Pierwsza uchwała dotyczyła zbycia w drodze przetargowej nieruchomości stanowiącej własność gminy. Zreferował ją pracownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji Pan Tomasz Giec. Zbycie dotyczy działki przylegającej bezpośrednio do ul. Leśnej w Kaźmierzu o pow. 5001 m². Na przedmiotową nieruchomość zostały wydane warunki zabudowy, przeznaczające ją pod usługi. Tłumaczył, że działka może być atrakcyjna chociażby z tego względu, że w jej sąsiedztwie przebiegają media. Jej sprzedaż pozwoli na realizację dochodów budżetowych bieżącego roku. Głos w tej sprawie zabrał radny Krzysztof Ossowski, który zaznaczył na wstępie, że zdaje sobie sprawę z tego, że gmina potrzebuje pieniędzy, rozmawiał jednak z mieszkańcami ul. Leśnej, którym biegli wyceniali działkę mniejszą za kwotę 130,00 zł za m². Nie rozumie skąd cena wywoławcza 50,00 zł za metr, to połowa tamtej wyceny. Uważa, że nie trzeba tej działki teraz sprzedawać, może inne tereny. Gmina nie jest aż tak zadłużona. Pan Giec wyjaśnił, że w roku 2010 były robione przetargi na podobne działki. I wtedy wystawiono je za 45 – 46,00 zł. Odbył się przetarg, do którego przystąpiły dwie osoby i podczas licytacji cena podeszła do 53,00 zł za m². Zrobiona wycena wzięła pod uwagę transakcje, które odbywały się na terenie naszej gminy, nie jednak działek typowo budowlanych, tylko rolniczych. Wyjaśnił, że rzeczoznawcza zrobił wycenę porównawczą i stwierdził, że cena nie może być większa niż 50,00 zł. Dodał, że im większa nieruchomość, tym cena jest niższa. Radny Ossowski spytał, kto dokonał wyceny nieruchomości. Pan Giec odpowiedział, że Biuro Nieruchomości ANBUD z Poznania. Uważa także, że cena ta w stosunku do przetargów, które się odbyły, jest odpowiednia. Można żądać np. 80,00 zł, ale czy wtedy będzie chętny na jej zakup. Głos zabrał także Wójt Wiesław Włodarczak, który powiedział, że jak działka jest tania, to może być na nią dużo kupców. Pan Giec dodał, że kupnem jest zainteresowana jedna osoba, która też nie wiadomo, czy do przetargu przystąpi. Teren jest jednak atrakcyjny, a podczas ostatniego przetargu na nieruchomości nie było w ogóle zainteresowania. Rynek nieruchomości jest obecnie martwy, nie ma chętnych na

wykupy działek. Radni nie mieli więcej pytań, dlatego przewodniczący obrad radny Zbigniew Smolarek odczytał treść uchwały. Następnie radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego 9 głosami „za” i 5 głosami „przeciw” podjęli:

***Uchwałę Nr XXVII/142/12
w sprawie zbycia w drodze przetargowej nieruchomości stanowiącej własność gminy***

Uchwała stanowi **załącznik nr 6** do protokołu.

Kolejna uchwała dot. nabycia nieruchomości. Omówił ją także Pan Tomasz Giec. Wyjaśnił, że chodzi o działki, które stanowią drogi we wsi Kopanina:

153/45 o powierzchni 0,1809 ha

153/60 o powierzchni 0,0060 ha

153/64 o powierzchni 0,0061 ha

153/68 o powierzchni 0,0132 ha

Zostało wcześniej wszczęte postępowanie w sprawie naliczenia opłaty adiacenckiej, która zrekompensuje koszty wykupu nieruchomości. Zgodnie z nią właściciel będzie musiał dopłacić gminie ok. 2 000,00 zł. Działki znajdują się na przedłużeniu ul. Leśnej w Kaźmierzu, w obrębie starego wysypiska śmieci. Wykup działek pozwoli na „zamknięcie” tamtejszego osiedla. Radni nie wnieśli uwag co do uchwały, dlatego Wiceprzewodniczący Rady odczytał jej treść. Następnie radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego 14 głosami „za” podjęli:

***Uchwałę Nr XXVII/143/12
w sprawie nabycia nieruchomości***

Uchwała stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Uchwałę w sprawie zbycia w drodze przetargowej nieruchomości stanowiących własność gminy także przeanalizował Pan Tomasz Giec. Wyjaśnił, że projekt dotyczy działek położonych w Kaźmierzu wydzielonych z działki oznaczonej nr ewidencyjnym 926 w rejonie ul. Leśnej. Stanowią one jakby drugi rząd działek już istniejących ok. 100 m na zachód od ul. Leśnej. Wydzielono tam nieruchomości o pow. każda powyżej 3000 m². Gmina chce spróbować wystawić je na przetarg. Ich sprzedaż pozwali wykonać bieżący budżet. Radna Bogumiła Magdziarek spytała, jaka jest ich wycena. Pan Giec odpowiedział, że nie została jeszcze sporządzona, ale przewiduje cenę w granicach 40,00 zł – 50,00 zł za metr

kwadratowy. Radny Krzysztof Ossowski stwierdził, że można by podnieść atrakcyjność tych działek. Obecny dojazd do nich jest bowiem bardzo wąski. Zapropozował więc negocjacje z właścicielami działek przy ulicy Wiśniowej, od której można by wykonać dojazd. Wójt Gminy powiedział, że przeprowadzono już rozmowy z jednym z właścicieli, który zgadza się odstąpić część gruntu, trzeba tylko ustalić rekompensatę. Podobnie jak jedna z właścicielek przy ul. Leśnej, z którą być może wymienimy się działkami, i dojazd będzie zapewniony. Po omówieniu uchwały, Wiceprzewodniczący Rady odczytał jej treść. Następnie radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego 14 głosami „za” podjęli:

***Uchwałę Nr XXVII/144/12
w sprawie zbycia w drodze przetargowej nieruchomości stanowiących własność gminy***

Uchwała stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Projekt następny dotyczył uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania wsi Radzyny w rejonie ul. Głównej „2”. Wiceprzewodniczący Rady Zbigniew Smolarek wyjaśnił, że nieobecna jest Pani Beata Jeziorna, ale omówiła ona szczegółowo projekt na wspólnym posiedzeniu komisji, dlatego przystąpił do odczytania uchwały. Radni głosowali, w wyniku czego 12 głosami „za” i 2 głosami „wstrzymującymi się” podjęli:

***Uchwałę Nr XXVII/145/12
w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Radzyny, rejon ul. Głównej „2” w gminie Kaźmierz***

Uchwała stanowi **załącznik nr 9** do protokołu.

Uchwała przedostatnia dotyczyła zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Indywidualizacja procesu nauczania na terenie gminy Kaźmierz”. Zreferowała ją Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego Pan Janusz Stróżyk. Wspomniał, że szczegółowo omówił ją na posiedzeniu komisji, dlatego przypomniał radnym, że wartość projektu to 154 800,00 zł. Projekt będzie realizowany w okresie od 3 września 2012 r. do 28 czerwca 2013 r. Obejmować będzie 196 uczniów ze szkół podstawowych z terenu gminy Kaźmierz z klas 1 do 3. Dodał, że gmina nie będzie ponosić żadnych kosztów z tytułu realizacji projektu. Radni nie wnieśli uwag do uchwały, dlatego przewodniczący obrad odczytał jej treść. Następnie przystąpili do głosowania, w wyniku którego 14 głosami „za” i podjęli:

Uchwałę Nr XXVII/146/12

w sprawie zatwierdzenia i przyjęcia do realizacji projektu pn . „Indywidualizacja procesu nauczania na terenie gminy Kaźmierz” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

Uchwała stanowi *załącznik nr 10* do protokołu.

Ostatni projekt uchwały, zgodnie z porządkiem obrad dot. wyrażania bądź nie wyrażania zgody na wypowiedzenie warunków pracy i płacy radnemu Tadeuszowi Mańce. Wójt na wstępie poinformował radnego, że musi zostać wyłączony z głosowania w tej sprawie. Jako pierwszy głos zabrał radny Andrzej Szulc, który zapytał, czy pomiędzy radnym a panią Dyrektor doszło do jakiegoś kompromisu, o co prosiła rada na wczorajszym posiedzeniu komisji. Pan Tadeusz Mańka powiedział, że nie. Radny Szulc powiedział także, że rozmawiał z prawnikiem, który stwierdził, że rada gminy nie powinna podejmować takiej uchwały, ponieważ pan Mańka nie ma być zwolniony, tylko przeniesiony na inne stanowisko. Zaproponował wycofanie tej uchwały, wezwanie prawnika, który by sprawę dogłębnie wyjaśnił radnym, chodzi o to, by rada nie podjęła decyzji krzywdzącej dla którejś ze stron. Swój pogląd wyraziła także radna Bogumiła Magdziarek, która powiedziała, że ona na wczorajszym posiedzeniu ze słów pani Dyrektor zrozumiała, że sąd nie przeprowadził postępowania dowodowego, tylko wydał wyrok z przyczyn formalnych, czyli braku przedmiotowej uchwały (zaprzeczył temu radny Tadeusz Mańka). Powiedziała też, że nie miałyby wątpliwości w tej sprawie, gdyby sąd rzeczywiście sprawę zbadał, przesłuchał strony postępowania i na podstawie zebranych dowodów przyznał rację radnemu Mańce. Jednak postępowania nie było, sąd wydał taki wyrok (na korzyść radnego) tylko z przyczyn formalnych, ponieważ nie było dokumentu, jakim jest uchwała rady gminy. Wspomniała także, że na wcześniejszych posiedzeniach komisji pani Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych wymieniała liczne nieprawidłowości w pracy inkasenta, także kontrole to wykazały, chociażby kontrola głównej księgowej zakładu. Również komisja rewizyjna badała wąską sprawę ogródków działkowych. Radna uważa, że rada gminy nie powinna pozwolić by radny Mańka pozostał na obecnym stanowisku pracy tylko dlatego, że jest radnym i chroni go mandat. Byłoby to nieprawidłowe i nieetyczne. Dodała także, że rada gminy nie jest sądem by wydawać opinię, czy radny Tadeusz Mańka ma rację, czy może pani Dyrektor ZUK. Uważa, że jeżeli rada gminy nie podejmie uchwały o wyrażeniu zgody, to zamknie to pewien proces. Jeżeli rada podejmie uchwałę wtedy będą dwie możliwości: radny przyjmie stanowisko, bądź ponownie odwoła się do sądu, który zbada sprawę dalej (przeprowadzi postępowanie). Być

może przyzna wtedy rację radnemu Mańce. Może być jednak inaczej. Radny Tadeusz Mańka zabrał głos twierdząc, że wyrok sądu został orzeczony na podstawie przekazanych dokumentów. Dodał, że w orzeczeniu jest mowa o tym, że pani Dyrektor ma prawo odwołać się w ciągu 7 dni do Sądu Okręgowego, który, jak dowiedział się od swojego prawnika, bada w pełni wszystkie dowody rzeczowe i materiały. Stwierdził, że skoro pani Dyrektor tego nie uczyniła, to jej błąd. On swoją pracę wykonywał sumiennie i dlatego chciałby nawet by proces poszedł dalszym biegiem, by udowodnić, cyt. „przemarnowane” pieniądze w temacie ogródków działkowych w Gaju Wielkim. Uważa, że pani Dyrektor lekceważy tę sprawę a to żenujące. Uważa także, że pani Dyrektor cyt. „czepia się” jego osoby, a nikt nie kontroluje jej pracy. Głos w tej kwestii zabrała także pani Dyrektor Zakładu Usług Komunalnych Ewa Spychała. Na wstępie powiedziała, że jej prawnik też interpretował przepis ustawy o samorządzie gminnym w ten sposób, że skoro nie są wypowiedzane warunki pracy ostateczne, tylko zawarte ma być porozumienie zmieniające, to przepis nie ma zastosowania (zgoda rady gminy nie jest konieczna). Sąd oparł jednak swój wyrok na wyroku Sądu Najwyższego, który mówi o tym, że takowa zgoda jest wymagana. Pani Dyrektor podtrzymuje, że sąd nie przeprowadził postępowania dowodowego i wydał wyrok korzystny dla radnego Mańki tylko dlatego, że nie była uzyskana wcześniejsza zgoda rady gminy na takie przesunięcie. Dlatego dzisiaj pani Dyrektor występuje o wyrażenie zgody podtrzymując to, że nie chce ona zwolnić radnego, na którego czeka praca na oczyszczalni ścieków w Witkowicach. Poprosiła radnych, o podjęcie uchwały by sąd mógł przeprowadzić postępowanie dowodowe i przesłuchać świadków. Zapewniła, że jeżeli wtedy sąd wyda wyrok korzystny dla radnego, to zostanie przywrócony na obecne stanowisko. Obecnie wodomierze odczytują inni pracownicy i okazuje się, że znowu jest wiele nieprawidłowości, które należy prostować. Pani Dyrektor ma nadzieję, że radny przyjmie nowe warunki pracy, co uzdrowiłoby sytuację w zakładzie oraz gospodarkę wodno – ściekową. Następnie radny Tadeusz Mańka odczytał radnym wypowiedziane mu warunki pracy i płacy, które otrzymał w marcu. Stwierdził, że do projektu uchwały dołączono inne, cyt. *fragm.*: „Z dniem dzisiejszym dokonuję wypowiedzenia warunków pracy i płacy wynikających z umowy o pracę na czas nieokreślony, zawartej z Panem w dniu 13 października 1994r. Okres wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy wynosi trzy miesiące. Nowe warunki pracy i płacy są następujące:

1. Zostanie Pan zatrudniony na stanowisku: konserwator maszyn I urządzeń,
2. Miejscem świadczenia pracy będzie: Oczyszczalnia Ścieków w Witkowicach.

Pozostałe warunki pracy i płacy wynikające z umowy pozostają bez zmian.

Przyczyną wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy jest Pańska niska efektywność działania na zajmowanym stanowisku, wyrażająca się min. poprzez:

- a) niestosowanie się do ustalonego dla Pana w zarządzeniu 7/2011 z dnia 13 grudnia 2011 r. czasu pracy, nieuzasadnione przerwy w wykonywaniu obowiązków służbowych,
- b) nieefektywne wykonywanie powierzonych zadań poprzez zbyt wolny w stosunku do powierzonego dla tego zadania czasu odczytywaniu wodomierzy (zbyt mała dzienna ilość odczytów),
- c) nagminny brak ponawiania kontaktu z odbiorcą w celu dokonywania odczytu,
- d) nie stosowanie się do poleceń służbowych przełożonego,
- e) podejrzenie fałszowania faktur w urzędzeniu PSION.”

Radny Tadeusz Mańka odniósł się do zarzutów, jakie były przyczyną wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy i płacy. Powiedział, że w piśmie procesowym, które było złożone do sądu, a które otrzymała też pani Dyrektor, było wyjaśnione, dlaczego nie zastosował się do zarządzenia o czasie pracy, nie jest bowiem pracownikiem innego zakładu, i zmiana czasu pracy winna dotyczyć wszystkich pracowników, nie jedynie jego osoby (wspomniał, że był świadek, który chciał przedstawić w sądzie zachowanie pani Dyrektor). Uważa, że to złośliwość ze strony Dyrektora. Odnosząc się do zarzutu przerw w pracy to radny twierdzi, że nie są one spowodowane przez niego, tylko tym, że nie może zastać mieszkańców w domach w momencie dokonywania odczytu. Odnosił się do kontroli, która została przeprowadzona z innym pracownikiem ZUK – 99% liczników było zaplombowanych, nie było żadnych usterek ani awarii, uważa też, że nie było żadnych zaniedbań. Dodał też, że często zdarza się tak, że wielu mieszkańców dzwoni do niego prosząc by przyszedł dokonać odczytu, ponieważ nie było ich wcześniej w domu. Na koniec powiedział, że każda zaistniała sytuacja została szczegółowo opisana w piśmie do sądu – wszystko co wykonuje inkasent w swojej pracy w określonych godzinach. Jeżeli chodzi o kwestię fałszowania faktur, to stwierdził, że pani Dyrektor nie ma prawa go o to oskarżać, bo nie ma do tego podstaw a wydrukowane dokumenty zostały przekazane radzie gminy oraz Wójtowi, jako osobom nadrzędnym nad panią Dyrektor, jako świadectwo niegospodarności w związku z zaistniałą sytuacją na ogródkach działkowych w Gaju Wielkim. Radny nadal podtrzymuje, że pani Dyrektor jest wobec niego złośliwa i poprosił, żeby zmieniła do niego podejście. Pani Spychała odnosząc się do tej wypowiedzi powiedziała, że to wobec niej na każdym posiedzeniu są kierowane złośliwości. Chciałaby by sąd jako organ niezależny i niezawisły wysłuchał obu stron i rozstrzygnął tę sprawę, bo będą cały czas dyskusje. Podtrzymuje, że na dzień dzisiejszy proponuje radnemu takie a nie inne warunki. Pani

Dyrektor poprosiła radnych o podjęcie tej uchwały, by dać szansę rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. Obecnie zgodnie z wyrokiem Sądu Rejonowego musi inkasenta przywrócić do pracy na zajmowane stanowisko, choć, pokreśliła to ponownie, że sąd nie przeprowadził postępowania dowodowego, i nie może się zgodzić z wyrokiem wydanym tylko na postawie uchybienia formalnego. Radny Zbigniew Smolarek stwierdził, że sprawa jest żenująca, ponieważ jak to wszystko się zaczęło to okazało się, że rada gminy nie ma wpływu na działania Zakładu Usług Komunalnych. Nie rozumie też, dlaczego wcześniej decyzja rady gminy nie była potrzebna a teraz jest. Uważa, że wyrok jest wydany i sąd przywrócił radnego Mańkę do pracy, widocznie nie widział w niej uchybień. Jeżeli rada gminy miałaby rozstrzygać winę radnego, to musiałby zajrzeć do jego akt, czy miał jakieś nagany itp. Uważa, że nie można nic udowodnić, ponieważ nikogo przy rozmowach, jakie toczyły się pomiędzy radnym i panią Dyrektor, nie było. Nie są sporządzone z tych rozmów żadne notatki. Uważa, że taka wymiana zdań jest nie potrzebna. Pani Dyrektor Ewa Spychała wyjaśnia raz jeszcze, że opierała się na zapisach ustawy o samorządzie gminnym i opinii radcy prawnego jeżeli chodzi o zgodę rady gminy na wypowiedzenie warunków płacy i pracy, by rada nie musiał podejmować tak trudnej decyzji. Podkreśliła też, że to nie ona jako pierwsza podniosła temat nieporozumień na forum rady i to nie ona oddała sprawę do sądu. Uważa, że pan Mańka wykorzystuje swoje stanowisko jako radnego w tej sprawie. Radna Mirella Sztelle stwierdziła, że jeżeli rada nie podejmie uchwały, to zapewne do końca kadencji będą świadkami przepychanek słownych. Uważa, że wyrażenie zgody nie zamknie drogi do porozumienia pomiędzy obiema stronami, jeżeli do niego nie dojdzie to sprawa trafi do sądu, który to rozstrzygnie. Radny Michał Człapa dodał, że będzie to pozbawienie immunitetu radnego Mańki, którego pozbawiony być nie powinien. Radna Alina Bąk stwierdziła, że radni nie mają pretensji do pana Mańki, jako do radnego. Po zakończeniu dyskusji radni podjęli decyzje o przystąpieniu do głosowania nad uchwałą w sprawie wyrażenia zgody na wypowiedzenie warunków pracy i płacy radnemu Tadeuszowi Mańce. Wiceprzewodniczący Rady odczytał projekt uchwały, radni przystąpili do głosowania, w wyniku którego 6 głosami „za” i 7 głosami „przeciw” **nie podjęli uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wypowiedzenie warunków i płacy pracy radnemu Tadeuszowi Mańce.** Na tym temat uchwał został wyczerpany.

V. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

Odpowiedzi na pytania postawione przez radnych udzielił Wójt Wiesław Włodarczak. Jeżeli chodzi o ograniczenie prędkości na drodze do Sokolnik Wielkich, to wystąpi do Dyrektora

Zarządu Dróg Powiatowych, by poszerzył zakres przedmiotowego ograniczenia. W kwestii ławeczki Wójt przyznał, że to słuszna uwaga. Dodał, że na wniosek starszych mieszkańców ul. Leśnej, którzy robią zakupy na Rynku w Kaźmierzu, ustawiono na całej długości 3 ławeczki. Takie też będą zamontowane przy wnioskowanym przez radnego Szulca miejscu i być może w Brzeźnie.

Jeżeli chodzi o konar czereśni, to zadanie zostanie zlecone OSP Kaźmierz, tym bardziej, że na wycięcie owocowego drzewa nie musi być zgody.

W kwestii przełomów na drodze do Brzezna Wójt rozmawiał ze Starostą Szamotulskim i Dyrektorem Zarządu Dróg by to poprawić, jadąc bowiem samochodem osobowym można haczyć podwoziem.

W sprawie przerw w dostawie gazu, to gmina otrzymała informację, że ma go nie być w dniach od 26 lipca do 4 sierpnia. Wójt wystąpił z tym tematem do samego Dyrektora, ponieważ nie może tak być, by mieszkańcy przez blisko dwa tygodnie byli pozbawieni gazu. Podstawą jego wyłączenia jest wymiana zaworów, które się już zużyły. Być może nie były dobrej jakości, ponieważ jak jest jakaś awaria i gaz ma być zamknięty w celu jej usunięcia, to okazuje się, że się tylko zdławi a i tak leci. Powiedział także, że Dyrektor GEN GAZ obiecał, że przerwy w dostawach gazu będą okresowe, bo dlaczego jak będą robić w Kopaninie ma być wyłączony gaz dla Kaźmierza. Zapewnił, że są podejmowane działania by złagodzić skutki jego braku dla mieszkańców. GEN GAZ poda także harmonogram, który będzie zamieszczony na stronie internetowej. Radny Zbigniew Smolarek potwierdził, że dowiedział się od pracowników, że głównym celem zamknięcia dopływu gazu jest właśnie wymiana zaworów na metalowych rurach. Muszą w tym celu spuścić cały gaz z rur.

VI. Wolne wnioski i informacje.

Radny Andrzej Szulc wracając do tematu gazu przyznał, że jest tym zdziwiony, ponieważ każdy z mieszkańców ma przy posesji zawór do zakręcenia w razie awarii indywidualnych. By jednak zakręcić gaz całkowicie trzeba odkopać ziemię i szukać właściwych zaworów w ziemi. Radni podjęli dyskusję nt. rozwiązania w temacie przerw w dostawie gazu.

VII. Zakończenie obrad.

Kończąc obrady przewodniczący obrad podziękował zebranych za przybycie, a o godz. 19.50. zakończył oficjalnie obrady XXVII Sesji Rady Gminy Kaźmierz.

Protokołowała:

Obradom przewodniczył:
Wiceprzewodniczący Rady Gminy
Zbigniew Smolarek

*Treść w/w uchwał jest dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Kazmierz
www.kazmierz.biuletyn.net.*